Opłatę pocztową uiszczono gotówką.

biuletyn informacyjny KATOLICKICH STOWARZYSZEŃ w Krakowie

Nr. 2. GRUDZIEŃ 1938

Współpraca z biuletynem.

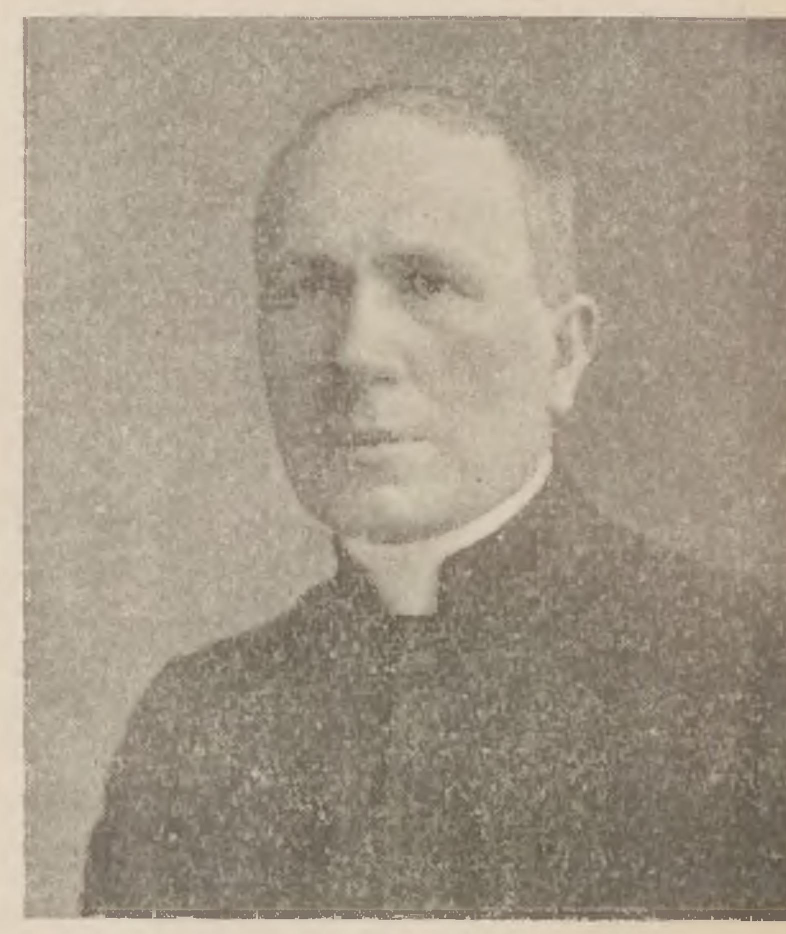
W poprzednim numerze podaliśmy pokrótce motywy wydawania drukowanego biuletynu i układ w nim materiału. Podkreśliliśmy też, że biuletyn stawia sobie za cel służenia wszystkim bez wyjątku organizacjom katolickim w Krakowie, jako łącznik między nimi. Temu założeniu daliśmy poniekąd wyraz w pierwszym numerze, oczywiście w tych szczupłych ramach, do jakich nas ograniczają jego wymiary. Chcemy jeszcze raz prosić wszystkie organizacje, względnie ich zarządy, by sobie wzięły do serca potrzebę i konieczność rejestrowania przejawów czy zamierzeń organizacyjnych w naszym wspólnym biuletynie i by materiał taki dostarczały na czasie redakcji biuletynu (ul. Zwierzyniecka 1 II p. pokój nr. 10). Pozatem pragniemy, by biuletyny rozsyłane na ręce jednego z członków zarządu, rozdzielone zostały jaknajspieszniej między innych członków zarządu i by poruszone w nich sprawy omawiane były na zebraniach organizacyjnych. Wreszcie oświadczamy, że obok sprawozdań i komunikatów chętnie zamieścimy wszelkie głosy dyskusyjne, projekty programowe czy organizacyjne — krytykę poczynań A. K. — spostrzeżenia z terenu i z życia itd. Gotowiśmy nawet otworzyć na stałe t. zw. «trybunę dyskusyjną». Biuletyn ten wychodzić będzie co pewien czas, prawdopodobnie z początkiem każdego miesiąca.



6 grudnia — dzień radości dzieci !



Ks. dr K. Michalski, prof. U. J. znakomity znawca filozofii średniowiecznej.



Ks. dr J. Archutowski, prof. U. J., kierownik Studium teolog. dla świeckich.

Wykłady naukowo-religijne w Domu Katolickim.

Środa 7. XII. »Kościół wobec państwa w wiekach średnich», prof. U. J. dr A. Vetulani.

Środa 15. XII. »Filozofia średniowieczna«, prof. U. J. ks. dr Konstanty Michalski.

Początek o godz. 6 wiecz. Sala niebieska Domu Katolickiego.

Dwie nominacje.



Ks. dr Ferd. Machay.

Tak się złożyło, że prawie jednocześnie nastąpiły dwie nominacje Ks. dra F. Machaya, prepozyta parafji św. Salwatora w Krakowie. Jedna: P. Prezydenta R. P. powołująca go na senatora, druga Księcia Metropolity na asystenta Akcji Katolickiej w Krakowie.

Zapewne, do sporego już naręcza różnych funkcji, spełnianych z ofiarnością przez Czcigodnego Nominata, przybyły dwie nowe, wielce uciążliwe i absorbujące. Miejmy jednak nadzieję, że jak dotąd tak i teraz Opatrzność Boża nie poskąpi swej pomocy temu kapłanowi o wielkim sercu i umyśle, i dlatego pozwolimy sobie złożyć Mu serdeczne gratulacje, a zarazem wyrazić Mu uczucia głębokiej radości, jakie odczuwamy pozyskując Go dla naszego grona i dla naszej pracy.

Na marginesie hasła Akcji Katolickiej.

Nieobyczajność zagroża naszej kulturze.

Występujemy znów z hasłem walki z nieobyczajnością w naszym otoczeniu. Potrzebę jej dałoby się zilustrować aż nazbyt mnogimi przykładami z nurtu naszej współczesności. Niestety będą tacy, którzy kampanię taką zakwalifikują jako pogoń za tanimi efektami, jako robienie sensacji, jako klerykalne rozdzieranie szat.

Na szczęście — o ile nas wszystkich nie zawodzi pamięć — przed dwoma już laty w ostry dzwon alarmowy na rzecz podobnej sprawy uderzył jeden z wyższych urzędników krakowskiego Kuratorium, który pod naporem ponurej rzeczywistości obyczajowej w szkolnictwie tegoż okręgu zmuszony był, tonując dyskretnie swe wywody podać takie cyfry i fakty, że od nich zrobiło się głośno nietylko w naszym mieście, ale i w całej Polsce. Otworzyły się wówczas usta niejednym lu-

dziom, nie mogącym znieść podnoszącej się groźnie fali zepsucia — przyszły ankiety prasowe wprost rewelacyjne — a za nimi orszak „ukazów“ administracyjnych i zalążki instytucji ochrony nad młodzieżą. Że stan obyczajowy naszej młodzieży przedstawiał wówczas trzęsawisko (czy dziś jest lepiej?) potwierdził mi to jeden z XX. katechetów gimnazjum żeńskiego, stwierdzając u dziewcząt dziwne rozluźnienie obyczaju, zatratę wstydliwości i delikatności kobiecej — wzrost natomiast „uchłopczycenia“ i cynizmu. Twierdził on, że dziewczęta wychodzące ze szkół średnich gorsze są dziś od chłopców. Można było rekruminacje katechety wziąć za zwykły uraz psychiczny niecierpliwego pedagoga, dla którego każdy wybryk młodej osoby jest przestępstwem. Niestety, wiele innych faktów wzmocniło we mnie wywody X. katechety. Oto ostatnio np. miałem w rękach list, pisany do znanej mi osoby przez młodą pannę, absolwentkę jednego z takich gimnazjów. List ten, to jaskrawy dokument z a n i k u p o c z u c i a *kulturalnego a ugruntowania się w psychice kobiecej przyziemnej wulgarności.*

Wiele tłómaczy poziom listu to, że panna ta karmiła się lekturą pornograficznych „arcydzieł“ Zegadłowicza i jemu podobnych, twierdząc nieboga, że współczesna i nowoczesna kobieta „wszystko“ wiedzieć powinna i że takie książki nikomu zaszkodzić nie mogą. Rozumowanie takie nie wiele warte, nie zasługiwałoby nawet na wzmiankę, gdyby nie fakt, że jest ono dotąd nagminnym symptomem myślenia znacznego odłamu młodzieży, która w swej niedoświadczonej naiwności a napuszoności nie zdaje sobie sprawy z konsekwencji zatruwania sobie czystych źródeł duszy takiemi właśnie sokami.

Tych objawów świadczących o obniżeniu się poziomu etycznego w naszym społeczeństwie możnaby naprowadzić dużo, dużo więcej. Gburowatością i chamstwem są nacechowane dziś stosunki służbowe pracy, jak i stosunki towarzyskie. Ta zaraza nie ominęła nawet progów rodziny. A co powiedzieć o tej aurze przezwisk, oszczerstw, huraganowego szarżowania przeciwników w niektórych organizacjach zawodowych czy politycznych? Biorąc w nich udział, odnosi się wrażenie, że człowiek znalazł się nie między ludźmi, ale wśród zgrai szakali, wzajem na się szczerzących zęby!

Podobnie i na ulicy dają się aż za zbyt często słyszeć przekleństwa i wyrażenia, od których uszy puchną przyzwoitemu człowiekowi.

Przeciw temu ogólnemu zciemnieniu obyczajów zapowiada Akcja Katolicka walną krucjatę, wzywając wszystkich katolików do pogotowia i zajęcia odważnie i zdecydowanie pozycji na swoim odcinku.

Wysuwając na miesiąc grudzień hasło, oparte na uchwałach I. Synodu plenarnego: „prawo Chrystusowe niech włada we wszystkich dziedzinach kultury“ zwraca jeszcze Akcja Katolicka specjalną uwagę na książkę, radio, kino i teatr, jako na potężne a nie zawsze dodatnie czynniki kształtowania rodzimej kultury. Niech każdy rozpatrzy pod tym kątem widzenia swoje do nich stanowisko i ułoży je według zasad chrześcijańskich, przyczyniając się w ten konkretny sposób do budowania Polski Chrystusowej.

Posłowie „do światłości“.

O apostołach katolicyzmu mówi pisarz francuski Claudel, iż są to posłowie nie do sejmu ani parlamentu ale »do światłości«.

W tym sensie pisał też do Jakóba Riviera: »Masz pan czas wolny, umysł inteligentny, wykształcenie, jesteś wobec tego »posłem do światłości« od zaprzepaszczonych tłumów. I cóż odpowiesz Bogu, gdy cię dnia pewnego przed nim oskarżą, pytając, coś uczynił z darami wszystkimi, które otrzymałeś?«

Gdy mowa o darach, nie wszyscy otrzymujemy je w jednakowej mierze. Ale służyć trzeba wedle tej, którą nam odmierzono i zgodnie z tym każdy z nas obowiązany jest szerzyć do około siebie znajomość prawdy, rozpłomieniać wspaniałość jej blasków wiekuistych. »Wy zaś widzący, cóż uczynicie ze światem waszym? woła jeszcze Claudel do całej społeczności chrześcijańskiej. Każdy z nas może także powtórzyć prośbę Katarzyny Mansfield: »Panie, uczyń mię na kształt kryształu, przez który przenikać będzie twa światłość«.

A właśnie światło ma to do siebie, że trafia wszędzie i wszędzie przenika, nie przejmując w siebie najmniejszego pyłku ani żadnej odrobiny brudu. Jestto symbol apostoła, który również trafić musi do środowiska, zanieść doń prawdę Chrystusową i miłość, nie wynosząc nic, co by mogło wyrządzić bodaj najmniejszą szkodę dla jego duszy. »Nie jesteście ze świata« (Jan 15, 19) *R. Plus*

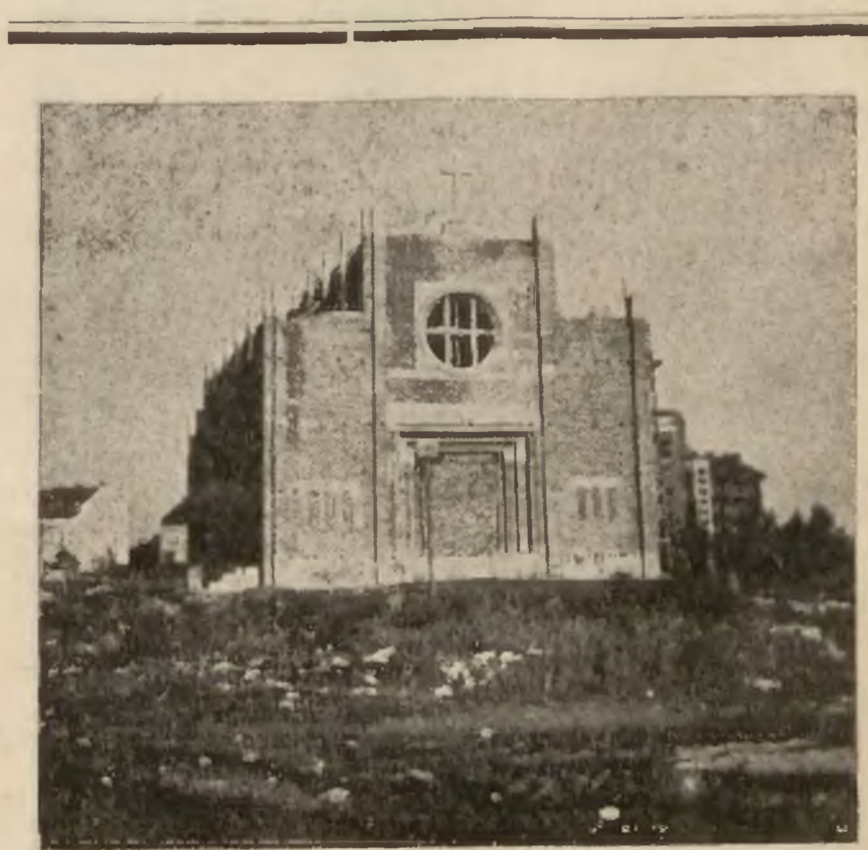


Współżyjmy z Kościołem.

Kościół jest oblubienicą, oddzieloną od swego Oblubieńca Chrystusa od dnia Jego Wniebowstąpienia: pielgrzymując na ziemi, zdala od Niego, przez cały ten czas święci Jego rocznice: śmierci i zmartwychwstania przedewszystkiem, wniebowstąpienia, zesłania Ducha Św., narodzenia i t. d. W ten sposób powstał rok liturgiczny, jako dramatyczne odtworzenie ziemskiego życia Zbawiciela, nad którem winien rozmyślać każdy chrześcijanin, przeżywać je każdego roku, obchodząc jego tajemnice. Rok liturgiczny Kościoła rozpoczyna się Adwentem, trwającym cztery tygodnie, po którym następuje okres Bożego Narodzenia. W tym roku pierwsza niedziela adwentu przypadła 27 listopada. Przewodnią myślą przeżywania tajemnic tego okresu, to oczekiwanie na przyjście Pana. Czas to modlitwy i skupienia, ale i radosnej nadziei. Już z półmroków wysuwa się bowiem jaśniejąca, boska postać Jezusa, mająca przebóstwić naszą naturę, przybierając nas za synów Bożych. Nie mamy się jednak usypiać. Przeciwnie stan nasz duchowy winien nas pobudzić do niepokoju. Chrystus przyszedł i przychodzi do naszej duszy, by nas ciągle przetwarzać »ku doskonałości Synów Bożych«, ale nie czyni tego bez nas samych. Potrzeba więc z naszej strony wysiłku, bardzo często walki. Najgłębszy i najistotniejszy dramat rozgrywa się przeto w nas samych. Nie jesteśmy jednak opuszczeni. Mamy Kościół. Żyjmy więc z Nim, czerpmy z Jego życiodajnych soków — sakramentów — czerpmy z Jego nauk, dostosowanych do danego okresu. Niech Adwent, jaki Kościół uroczyście obchodzi, będzie adwentem wszystkich wiernych, a nie samej hierarchii kościelnej.

UWAGA: 1. W Pot licach, p. Nakło (Pomorze) wychodzi popularny miesięcznik liturgiczny „Msza Św.“, dający objaśnienia obrzędów kościelnych w ciągu roku. Roczny abonament 1·50 zł.
2. Chcąc naprawdę liturgicznie współuczestniczyć we Mszach św., należy zakupić sobie mszalik z pełnymi tekstami Mszy św, na każdą niedzielę i święto. Polecić możemy zwłaszcza mszalik ks. Tworkowskiego, jako bardzo praktyczny a nie drogi. Do nabycia u OO. Jezuitów i w księgarniach katolickich.

Akcja Katolicka jest szturmową awangardą katolicyzmu!



Nowobudujący się kościół na Grzegórzkach stanął już pod dachem.

Uchwały Synodu odnośnie do hasła:

Uchw. 62 b (Katolicy) będą bronili przykładem, słowem i pismem etyki chrześcijańskiej, przeciwstawiając się bądź obniżaniu moralności w prywatnym i publicznym życiu, bądź propagandzie etyki sprzecznej z prawem Bożym oraz zwalczając niemoralność w literaturze, teatrze, kinomatografii i radio.

Uchw. 75. Katolicy niech się starają zajmować przednie miejsce w życiu kulturalnym, przenikając je duchem wiary.

Uchw. 76 § 1, b (Synod plenarny) wzywa duchowieństwo i katolików świeckich do popierania i szerzenia dobrych książek, dzienników i pism, wydawanych w duchu katolickim.

Uchw. 77, § 2. Wierni niech starannie unikają nabywania książek i pism wrogich Bogu, wierze i Kościołowi, lub głoszących i szerzących zasady przeciwne etyce katolickiej albo pornograficzne.

Uchw. 78. Przy każdym kościele parafialnym należy urządzić sprzedaż książek i pism duchem katolickim owianych.

Uchw. 79. Dążyć należy do tego, aby w każdej parafii istniały kościelne lub inne katolickie biblioteki i czytelnie. Duchowieństwo i wierni otoczą je staranną opieką.

ANKIETA O PRASIE.



W maju br. rozesłaliśmy do organizacyj katolickich w Krakowie kwestionariusz odnoszący się do czytelnictwa prasy codziennej. Otrzymaliśmy z powrotem około 60% odpowiedzi. Niestety znaczna część tych odpowiedzi nie daje żadnych wskazówek, gdyż odpowiedzi są niedbale zredagowane i nie odpowiadają rzeczowo na pytania. Naogół dadzą się z ankiety tej wyciągnąć następujące obserwacje: 1) Znaczna liczba członków naszych organizacyj nie prenumeruje żadnych pism codziennych. Powodem tego: po części niezamożność, po części brak przyzwyczajenia do pisma, a możność wypożyczenia się go od sąsiada. 2) Najwięcej poczytnym dziennikiem wśród naszych członków jest »Mały Dziennik« (ze względu na taniość), później »I. K. C.«, »Głos Narodu«, »Tempo Dnia«. Paru członków zaznaczyło, że czyta »Express Ilustrowany« przeciw któremu musieliśmy już parokrotnie wystąpić. 3). Różne są powody wyboru danego pisma za swoje. Raz taniość — to znów obfitość materiału informacyjnego, to znów, mimo ceny — zdecydowana postawa katolicka. 4) Członkowie naszych organizacyj nie wykazują naogół żadnej prawie wrażliwości dla sprawy apostolstwa prasy. Jestto niezrozumienie potęgi prasy i nieumiejętność wykorzystywania jej dla własnej sprawy. W tym kierunku pozostawałoby dużo do odrobienia.

Pamiętajmy, że:

Wilię spędzić możemy w zamkniętym kółku rodzinnym, ale że możemy też i powinniśmy pamiętać i o bezdomnych i ubogich i zaprosić ich do spożycia z nami wieczerzy wigilijnej. Damy przez to dowód, że pojmujemy konkretnie braterstwo Chrystusowe i że mamy żywo w pamięci oświadczenie Chrystusa Pana, iż przyjmując biednego, przyjmujemy Jego samego.

„Sylwester" nie należy spędzać w lokalach nocnych, w pobrzęku flaszek i wśród jazgotu muzyki tanecznej, ale w domu czy w kościele w skupieniu ducha, w skrusze za przewiny z całego roku i w modlitwie o łaski na Nowy Boży Rok.

Jadąc w góry na narty czy na zimowe wywczasy, nie wolno chrześcijaninowi zapominać o własnej godności i popaść w stan moralnego rozluźnienia jak się to często zdarza. Nietylko winien katolik pamiętać wówczas o obowiązku uczestniczenia we Mszy św. w niedzielę, ale winien czuwać, by nie wprowadzać rozdźwięku w swej duszy, dając upust grzesznej frywolności w takich czy innych okolicznościach.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia składa Zarząd Akcji Katolickiej dekanatu krakowskiego najserdeczniejsze życzenia wszystkim organizacjom, prosząc je, by w tym okresie zanosiły gorące modły na intencję Chrystusowego pokoju w naszym kraju i wśród narodów świata.

„Ostatnia brygada" pomyłką!

Kino »Świt« wystawiało ostatnio film »Ostatnia brygada«, osnuty na tle powieści Dołęgi-Mostowicza, a wypuszczony na rynek przez wytwórnię »Feniks«. Gdy film »Znachor« oparty o powieść tegoż samego autora wywołał znaczne zainteresowanie na które zresztą w dużej mierze zasługiwał, o tyle film »ostatnia brygada« nie był potwierdzeniem poprzedniego. Wątek jego akcji zaczerpnięty jest z niezdrowej atmosfery życia wielkomiejskiego, przesyconej używaniem i erotyzmem. Występujące osoby, to przeważnie jednostki bez pionu moralnego, bez ideałów i hartu duchowego. »Bohater« Andrzej ma trzy kochanki, z których dwie popełniają samobójstwo, a trzecia — żona jest tylko bezosobową „partnerką" (mówiąc żargonem kina). Artystycznie film przeciętny, a etycznie wybitnie szkodliwy. Dlatego należy uważać za wielką pomyłkę włączenie go do reperturu „Świtu", gdzie młodzież od lat 11 ma wstęp wolny! Rażą też rodziców niektóre sceny z przeglądu P. A. T.'a, przedstawiające niedorzeczne tańce amerykańskie. Możnaby je, bez niczyjej straty, usunąć.

„Scala" kinem żydowskim.

W numerze z 15 listopada br. dwutygodnika „Samodzielność" (organ Chrześc. Frontu Gosp.) znajdujemy informacyjny artykuł o kinie „Scala". otwartym niedawno. Wydzierżawione ono zostało niejakiemu Moszkowiczowi, właścicielowi kawiarni „Feniks". Właścicielami nieruchomości, w której znajduje się kino jest spółka polsko-żydowska „Bagatela" z ogr. odp., której spólnikami są: Marian Dąbrowski nacz. red. I. K. C. (kandydat do Rady miasta z listy Chrześcijańsko-Narodowej!) Władysław Lubelski kupiec, Józef Król (żyd), Dr H. Rappaport, żyd adwokat.

90% wytwórni kinowych w Polsce w rękach żydów!

Groźnem memento dla naszej kultury w Polsce jest fakt, że 90% wytwórni filmowych w Polsce jest w rękach żydowskich. Znając wpływ kina na masy powinniśmy domagać się ustawy, dozwalającej tylko Polakom otwieranie wytwórni filmowych.

RUCH ORGANIZACYJNY

O nowe metody pracy oświatowo-wychowawczej w organizacjach katolickich.

Pragniemy tu w paru tylko zdaniach zwrócić uwagę — z tym, że do sprawy tej powrócimy w najbliższym »Biuletynie« z bardziej obszernymi wskazaniami — na nowe metody pracy oświatowo-wychowawczej, które od paru już lat zyskały sobie prawo obywatelstwa, jako więcej skuteczne i celowe. Są to metody pracy oświatowej t. zn. intensywnej przez *świetlice* oraz *kółka dyskusyjne*. Obydwie formy mogą iść ze sobą w parze, ale nie są bezwarunkowo ze sobą związane, Świetlica jest lokalem jednej czy paru organizacyj, stale otwartym dla swych członków, odpowiednio przeto urządzonym, by być miejscem atrakcyjnym dla wszystkich i ogniskiem wymiany myśli oraz życia towarzyskiego. Jeśli z świetlicą złączona jest biblioteka, czytelnia, jeśli w niej znajduje się aparat radiowy mogą członkowie organizacji (świetliczanie) podejmować szereg imprez: zespołowy przegląd prasy, konkurs dobrego czytania, omawianie aktualnych zagadnień i t. p. Praca świetlicowa przez swój codzienny wpływ na członków góruje nad metodą oświaty t. zn. ekstensywnej w formie np.: referatu urządzanego raz na miesiąc czy na kwartał w gronie osób, które zeszły się na 1—2 godziny pod firmą organizacji, ale nie znają się bliżej, nie prowadzą głębszej i częstszej wymiany myśli i rozchodzą się znów w swe strony na szereg tygodni czy miesięcy.

Dotychczasowa, nagminnie przez nas stosowana metoda zwoływania od czasu do czasu masowych zebrań z referatem, nie daje prawie żadnych wyników, jeśli chodzi o utrwalenie wartości, mających głębsze wymiary. Rezultaty trwalsze zabezpieczyć mogą natomiast tz. kółka dyskusyjne, prowadzone w łonie danych organizacyj. Kółko składa się raczej z niewielu osób (15—20), które zbierają się dość często i wspólnie, po przygotowaniu się, dochodzą przez dyskusję do poznania możliwie wyczerpującego danego zagadnienia czy grupy zagadnień i dopiero na tej podstawie podejmują dobrze przemyślaną akcję, jeśli naturalnie samo zagadnienie tego się domaga. Łącznie z powyższymi myślami zwracamy uwagę na książkę nie dawno wydaną Dra A. Niesiołowskiego, wybitnego katolickiego teoretyka oświatowego, o tychże kółkach. Kwestia świetlic i kółek dyskusyjnych jest sprawą pierwszorzędnej wagi dla wyrobienia głębszego apostolstwa i przygotowania zdobywczej elity katolickiej. Niechże zarządy organizacyj nad nią poważnie się zastanowią, przedyskutują ją i podejmą praktyczne wnioski.

KRONIKA ORGANIZACYJNA.

„Odrodzenie" istnieje na Uniwersytecie Jagiellońskim od r. 1922. Środowiska »Odrodzenia« istnieją też we wszystkich miastach uniwersyteckich Polski.

»Odrodzenie« prowadzi swą działalłalność w trzech kierunkach: intelektualnym, religijnym i społecznym. Jako stowarzyszenie uniwersyteckie, kładzie szczególniejszy nacisk na intelektualne wyrobienie swych członków. Służą temu zebrania wewnętrzne, członkowskie, zajmujące się aktualnymi zagadnieniami życia współczesnego, odbywające się zasadniczo co piątek w lokalu stowarzyszenia w Domu Katolickim (Straszewskiego 18 II p.) oraz zebrania publiczne organizowane przeważnie na uniwersytecie. W bież. roku akad. odbyły się nast. zebrania: »Współczesna myśl polska wobec katolicyzmu« (O. I. M. Boceńskiego, prof. Angelicum w Rzymie), uroczysta inauguracja z odczytem prof. K. U. L. H. Dembińskiego) dawnego członka i prezesa »Odrodzenia« krakowskiego, p. t. »Stosunek Kościoła do Państwa w świetle uchwał Synodu Plenarnego« oraz z cyklu »Wielcy Katolicy współcześni« odczyty gen. dra M. Kukiela o marszałku Fochu i ks. dra F. Machaya o Ks. Hlince.

Na polu wyrobienia religijnego stara się »Odrodzenie« przede wszystkim krzewić ruch liturgiczny. Służą temu odbywające się w każdą niedzielę i święto o godz. 9. w kościele św. Wojciecha (Rynek Gł.) członkowskie Msze św. recytowane, a ponadto osobna sekcja liturgiczna. Corocznie też zazwyczaj w Wielkim Poście organizuje »Odrodzenie« kilka serji rekolekcji zamkniętych dla członków i dla ogółu młodzieży akademickiej.

Wychowanie społeczne dzieli się na teoretyczne i praktyczne. Teoretycznym zajmuje się sekcja społeczno-polityczna, mająca na celu zaznajomienie członków z problemami życia społecznego i z katolicką doktryną socjalną. Wychowanie praktyczne prowadzi »Odrodzenie« współpracując w pierwszym rzędzie z Chrześcijańskimi Związkami Zawodowymi oraz z KSM-mi. Członkowie »Odrodzenia« pracują też w dziełach miłosierdzia.

W ramach stowarzyszenia istnieje osobne Koło Koleżanek, zajmujące się problemami kobiecymi i prowadzące odrębną pracę społeczą.

Wspólnym wysiłkiem wszystkich środowisk »Odrodzenia« odbywa się corocznie w jednym z miast uniwersyteckich »Tydzień Społeczny« — t. j. kilkudniowe obrady na pewien określony temat, wypełnione odczytami wybitnych specjalistów katolickich w danej dziedzinie, przeważnie profesorów uniwersytetów. Tegoroczny XVII Tydzień Społeczny, mający za temat »Problem Wolności i Autorytetu« odbędzie się na Uniwersytecie Lubelskim w dn. 16—21 grudnia.

Sodalicja Mariańska Inteligencji Męskiej w Krakowie odbywa swoje miesięczne nabożeństwo w drugą niedzielę o godz. 8, a zebrania w pierwszą sobotę miesiąca o godz. 18.

Pozatem odbywają się zebrania Zarządu w pierwszy czwartek i sekcyjne: Eucharystyczno-liturgicznej, dla spraw wychowania i kultury, reformy obyczajów, (dawniej społecznej), młodych, a wspólnie z Sodalicjami żeńskimi misyjnej. Prócz tego sodalisi adorują Najśw. Sakrament w pierwszy piątek miesiąca w kościele św. Barbary i w pierwszą niedzielę o g. 15—16 w kość. S. S. Felicjanek na ul. Smoleńsk, wreszcie odprawiają Drogę Krzyżową co piątek o godz. 12 w kość. OO. Kapucynów.

8. XII. przypada święto patronalne. Z początkiem listopada kilkunastu Sodalisów odprawiło rekolekcje zamknięte w Częstochowie w domu rekolekcyjnym O. O. Jezuitów.

Tematem zebrań miesięcznych jest systematyczne omawianie uchwał Synodu Plenarn. w Polsce. Adres: Pl. Mariacki 6a.

Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego (ul. Sienna l. 5) odbywa swe zebranie Rady w pierwszy piątek miesiąca, a ogólne w maju raz na 3 lata. Zebrania te poprzedzają zebrania 20 br. wizytatorów, których zadaniem jest opieka nad ubogimi i przedstawianie ich do zapomóg, uchwalanych przez Radę. Rada prowadzi administrację dwu kamienic funduszu I. jałmużnianego (Sienna 5 i Sławkowska 1) i dwu III funduszu tj. Walerego Rzewuskiego (Floriańska 19 i Potockiego 11). Z funduszu Walerego Rzewuskiego przyznano w tym roku dwa stypendia dla rzemieślników, kształcących się za granicą.

Co piątek w g. 9—13 czynny jest zakład zastawniczy czyli t. zw. Bank Pobożny, założony razem z Arcybractwem Miłosierdzia przez świątobliwego ks. Piotra Skargę.

W grudniu po nabożeństwie suchedniowym *(w niedzielę 11. XII. o godz. 8)* odbędzie się *rozdawnictwo posagów* dla ubogich panien, wychodzących za mąż.

Rada Miejscowa Tow. św. Wincentego a Paulo jednoczy W Krakowie 12 konferencyj, w tym jedną nieagregowaną do konferencji w Paryżu. Zebrania Rady składającej się z prezesów i wiceprezesów. Konferencje odbywają się co miesiąc w ostatni czwartek o godz. 17. Zajmują się one ogólnymi sprawami T-wa w Krakowie, a przez dwie komisje zarządzają dwu domami, z których jeden przy ul. Karmelickiej 41 służy jako pomieszczenie dla ubogich kandydatów na nauczycieli, drugi przy ul. św. Tomasza 28 pochodzi z fundacji śp. br. Mariana Bartynowskiego, znanego pracownika charytatywnego.

Komunikaty.

Krótkie wiadomości organizacyjne. Tydzień muzyki religijnej zorganizował Związek Chórów Kościelnych w Krakowie między 20 a 27 listopada. W programie znalazły się dwie audycje muzyki chóralnej i organowej oraz szereg odczytów. Impreza na wysokim poziomie.

Zbiórka odzieżowa na ubogich przeprowadzna 20 XI. przez Sodalicje akademickie na rzecz ubogich Arcyb. Komitetu Ratunkowego, przyniosła, jak co rok znaczną ilość odzieży. Zarząd A. K. R. składa zań serdeczne podziękowanie.

Akademia ku czci śp. prof. U. J. W. Rubczyńskiego we wtorek 15. XI w auli Uniwersytetu zgromadziła wielką liczbę przyjaciół i sympatyków zmarłego, którzy zawsze podziwiali w krakowskim »Sokratesie« wielką mądrość i nie mniejszą pokorę.

Sp. prof. W Rubczyński był członkiem Kat. Stow. Mężów w parafii św. Anny i brał żywy udział we wszystkich jego zebraniach. Cześć Jego pamięci.

Akademia młodzieżowa K. S. M. M. w Krakowie w niedzielę 20 listop. udała się w pełni, gromadząc nadspodziewanie wielką liczbę druhów (260). Program był urozmaicony i przeprowadzony na poziomie. W Akademi wzięli udział: Książe-Metropola, ks. senator dr F. Machay, prez. inż. H. Molicki, p. dyr. Orłowska, ks. mgr J. Kysela, p. prof. R. Hajnos i szereg zaproszonych gości. Przemówienie wygłosił ks. sekr. Wł. Swiżek.

Oddział Kat. Stow. Kobiet w Prądniku Czerw. podjął b. użyteczną inicjatywę urządzenia kursu trykotarskiego, mającego trwać przez parę tygodni. Oddział urządził też zabawę na rzecz gwiazdki dla dzieci.

Czy nieczynne organizacje? Od dłuższego czasu nie dają znać o sobie: 1) związek katolickich pracodawców 2) związek inżynierów katolickich 3) związek prawników katolickich. Czyżby zasnęły?

Arcybiskupi Komitet Ratunkowy w Krakowie zawiadamia, że dnia 11. XII. w niedzielę, odbędzie się w Sali Niebieskiej Domu Katolickiego w godzinach popołudniowych, publiczna *aukcja obrazów*, ofiarowanych przez Panów Artystów, malarzy krakowskich, na rzecz ubogich, pozostających pod opieką Arcybiskupiego Komitetu.

Piękny gest Panów Artystów, składających w darze swą prace i talent, zasługuje na specjalną wzmiankę i wdzięczność naszego społeczeństwa. Pragnieniem Zarządu Komitetu jest, by najszersze warstwy społeczeństwa krakowskiego wzięły udział w tej aukcji, pozwalającej im na zakupienie tanio cennych obrazów, a na zasilenie kasy naszego Komitetu.

Tydzień Propagandy Polskiego Handlu Przemysłu i Rzemiosła w Krakowie. urządza Związek Popierania Polskiego Stanu Posiadania i Chrześcijański Front Gospodarczy w Krakowie, zawiązany w Komitet porozumiewawczy Polskich Stowarzyszeń, w czasie od 4—11 grudnia 1938 roku.

Środkami propagandy będą: 1) Akademia Gospodarcza. 2) Prelekcje w poszczególnych organizacjach, wzywające do popierania Polskiego Przemysłu, Handlu i Rzemiosła. 3) Afisze i ulotki, wzywające do popierania polskich placówek gospodarczych. 4) Nr „Samodzielności" organ Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego w zwiększonym wydaniu, poświęcony zagadnieniom Tygodnia Propagandy. 5) Wystawy sklepowe, propagujące wyroby polskiego przemysłu Akcja Katolicka wzywa wszystkie organizacje do poparcia tej obywatelskiej akcji.

Oddział K. S. M. w parafii Św. Mikołaja urządza wdniu 5. XII, o godz. 5-tej popołudniu wielkie zebranie z nast. programem:

1. Modlitwa. 2. Słowo wstępne, Dr Niwicki Zdzisław. 3. Kwadrans ewangel. Ks. Dr Wład. Kulczycki. 4. Ref. dyskus. Obowiązki Męża Katolickiego w Krakowie Dr Stanisław Nowogrodzki. 5. Wnioski dyskusyjne z naszego Odziału: ref. Feliks Bulsiewicz. 6 Modlitwa.

Na zebranie to zostały zaproszone wszystkie oddziały K. S. M. w Krakowie.

Naukowy Instytut Katolicki przeniósł bibliotekę dzieł naukowo-religijnych z ul. marsz. J. Piłsudskiego 32, na ul. Pijarską 7./I. p., łącząc ją w jedną całość z czytelnią czasopism katolickich. Tak czytelnia jak i biblioteka otwarte są codziennie. za wyjątkiem dni świątecznych i poniedziałków. od godz. 16 do 20. Korzystanie z książek i pism jest bezpłatne

Zarządy P. A. K. w Krakowie zechcą powiadomić o każdorazowym swym miesięcznym posiedzeniu Sekretariat Dek. Akcji Katolickiej, dla wydelegowania na posiedzenie przedstawicieli Wydziału D. A. K.

Z końcem roku przypominamy wszystkim organizacjom obowiązek wpłacenia *składek* na rzecz Akcji Katolickiej.

Organizacje, ktore prowadzą *pracę teatralną*, rozporządzając własną sceną i salą dla publiczności, choćby organizacyjnej zechcą zgłosić do Sekretariatu A. K. wszelkie dane dotyczące wymiarów ubikacji, urządzeń i zasobów scenicznych, zespołu teatralnego i programu najbliższych przedstawień wraz z ich terminarzem.

MIGAWKI Z FRONTU PRACY KATOLICKIEJ!

Biblioteka i czytelnia T-wa im. Ks. P. Skargi.

Któż z Krakowian nie zna masywnego domu o fortecznym prawie wyglądzie, na rogu Siennej a Stolarskiej? Budynek ten, będący własnością Arcybractwa Banku Miłosierdzia złączony jest z działalnością wielkiego Kaznodziei i Jałmużnika ks. P. Skargi. Arcybractwo dom ten odnowiło przed paru laty z wielkim smakiem, tak iż wchodząc pod jego stare sklepienia ma się wrażenie, że wchodzi się do jakiegoś misternego sanktuarium. Jesteśmy tu w samym sercu starego Krakowa i mury tego gmachu niejedno z dawnej przeszłości mogłyby nam opowiedzieć. Ale nie wszystko tu jest zaklęte i znieruchomiałe w patynie wieków. Ot właśnie na parterze zadomowiło się T-wo im. ks. P. Skargi, prowadzące od wielu lat wypożyczalnię książek oraz czytelnię pism. W sędziwych ubikacjach o łukach załamujących dziwnie spokojnie skąpo napływające światło gwarno jest i ludno od samego prawie rana aż do wieczora, bo tak biblioteka jak i czytelnia otwarte są przedpołudniem i popołudniu. Najwięcej tu widzimy młodzieży gimnazjalnej i licealnej. Wypożyczalnia wyspecjalizo-

wała się bowiem do pewnego stopnia w lekturach szkolnych i prowadzi odrębne katalogi młodzieżowe. Obok tego ma jednak dla wszystkich bogaty dział powieści i dzieł wszelkiego rodzaju, pilnie zakupywanych w miarę pojawienia się ich na rynku księgarskim. Biblioteka ta odznacza się tym z pośród innych publicznych wypożyczalni krakowskich, że nie trzyma u siebie żadnych dwuznacznych, pornograficznych autorów. Członkowie T-wa czytają zasadniczo wszystkie nowości, zanim zostaną one włączone do zbioru. Biblioteka liczy ponad 8 500 książek. Zasadniczo abonament wynosi 1 zł i 1·25 zł, dla młodzieży zaś szkolnej 50 i 75 gr. Czytelnia zawiera 30 czasopism. Wstęp do niej wynosi 10 gr lub w abonamencie miesięcznym 2 zł. T-wo im. ks. P. Skargi prowadzi też dział bibliotek ruchomych, wysyłając je za miesięczną opłatą 1 zł w kompletach 30-książkowych do 40 blisko organizacyj. W lokalu T-wa mieści się też sekcja do walki z demoralizacją. Jak z tego króciutkiego zestastawienia wynika, jestto instytucja katolicka wielce zasłużona i ze wszech miar zasługująca na poparcie. Na czele jej stoi dyr. P. M. Pelczar, zaś kierownikiem jest X. prof. Wł. Macheta.

Sekcja propagandy dobrej prasy. Na jednym z dużych placów widzę duże zbiegowisko ludzi. Czekają tu na coś. Może na jaki zasiłek, na wsparcie? Ale nie stoją spokojnie. Ramiona ich wyciągnięte są w czyjąś stronę poruszają się gwałtownie, wymachują. Podchodzę bliżej zaciekawiony i spostrzegam młodego kolportera, rozdającego pisma i broszurki. Bezpłatnie. Dlatego wszyscy biorą. Poznaję kolportera. Jest to jeden z tych pracowników zatrudnionych w kolportażu przez katolicką «Agit-Prop» (nazwa komunistyczna dla wydziału propagandy kominternu) inaczej sekcję dobrej prasy przy Dekanalnej Akcji Katolickiej w Krakowie. Bez namysłu idę do jej centrali na ul. Sobieskiego 7. »Komisarzem« i to energicznym a pracowitym tej placówki jest Pani Stefania Turnau. Osoba ta daje znakomity przykład jak każdą chwilę można wykorzystać dla sprawy bliźnich. Nie mogąc z powodu złego stanu zdrowia brać udziału w życiu organizacyjnym stwarza sobie ognisko pracy we własnym mieszkaniu. Nie należy też ono do niej, ale do Sprawy, której służy. Pokoje dosłownie zatarasowane książkami, publikacjami, czasopismami. Wśród nich ciągle czynna jest p. Turnau i pomagające jej osoby. Nie wiem czy znajdzie czas dla mnie. Ale skądże ta podejrzliwa myśl? Pani kierowniczka przyjmuje mnie z wdzięcznym uśmiechem, ale i z tym skupieniem, które daje jej ton pewnego powściągliwego namaszczenia. »Jakże idzie robota?« pytam bez ogródek. »Rozwija się nie bez trudności. Chcielibyśmy rozszerzyć nasze agendy na wszystkie parafie krakowskie, ale po wielu z nich brak ludzi z inteligencji, doceniających potworne wprost znaczenie prasy i zakonspirowaną agitację komunistyczną. Mimo to, obok naszej tu placówki istnieją już cztery inne placówki w parafiach krakowskich. Zresztą sięgamy i poza Kraków. Ale Pana interesują cyfry? Służę — mam tu zestawienie, z grubsza zrobione. Od czerwca 1937, daty założenia sekcji aż po dzień dzisiejszy rozdaliśmy blisko 300 książek około 16.000 broszur ponad 50 tyś. czasopism. To już jest pewien rezultat. Nasi kolporterzy choć nieliczni wciskają się gdzie mogą. Niezawsze to idzie łatwo. Nastawia się niekiedy i skórę. A co przynoszą różnych wiadomości? Zadziwiłyby Pana. Musimy dużo — dużo jeszcze pracować. — Zaniedbaliśmy wiele. Liczę, że poprą nas ludzie dobrej woli, że nie odmówią pomocy. Wydrukowaliśmy ostatnio odezwy do wywieszenia w przedsionkach kościołów, by na rzecz sekcji składali katolicy książki, pisma. Sortujemy je później, rozprowadzamy. Ale kupujemy też dużo rzeczy z różnych księgarni. Jeśli ofiarność katolików nie zawiedzie, pójdziemy naprzód!«, kończy z przekonaniem organizatorka i kierowniczka sekcji. Odchodzę i myśląc o P. Turnau, zastanawiam się nad słowami św. Pawła, że »słabość nasza staje się mocą u Pana«.

Pogotowie opiekuńcze dla chłopców Mając pisać o Pogotowiu wiem, że będę o nim rozmawiał z P. hr. Różą Łubieńską, niestrudzoną prezeską T-wa Opieki nad więźniami w Krakowie, które prowadzi też i Pogotowie dla chłopców. P. Łubieńska jest również prezeską dużej, bo liczącej blisko "00 członkiń organizacji: Kongregacji Pań Dzieci Marii, prowadzącej rozliczne agendy społeczne. Działalność jednej i drugiej organizacji jest tak ciekawą a różnorodną, że aż ciągnie za pióro, by o nich coś napisać. — Ale to już kiedyindziej, bo najpierw o Pogotowiu. Znajduje się ono przy ul. Skwerowej 8. Piękny, piętrowy budynek z dużym ogrodem, mający wygląd prawie że wytwornej podmiejskiej willi, zakupił na Dębnikach Xiąże-Metropolita. Nie pierwsza to już lokata Jego miłosiernego serca. Dom przy ul. Skwerowej gości Pogotowie Opiekuńcze Chłopców i Izbę zatrzymań dla małoletnich przestępców. Chłopcy z Pogotowia odgrodzeni są od drugich, którzy muszą pozostawać pod ściślejszym nadzorem. Pogotowie jest zakładem przejściowym, opiekującym się czasowo naszymi »bezprizornymi«. Do tej kategorii należą chłopcy, wałęsający się po ulicach miasta, żebrzący czy też używający przeróżnych, wymyślnych, najczęściej łotrzykowskich sposobów — by żyć.

»Są to, jak podaje sprawozdanie doroczne Pogotowia, dzieci nędzy i przestępstwa, ofiary wyzyskujących je rodziców, zmuszane przez nich do żebrania po ulicach i domach. Inni, to chłopcy, mający wielkie umiłowanie swobody i włóczęgi, poszukiwacze przygód i różnych przeżyć, wreszcie i tacy, którzy od dzieciństwa zdradzali już skłonności do przestępstw...« W ostatnim roku sprawozdawczym było tych chłopców 268, doprowadzonych głównie przez Wydział Opieki Społecznej miasta i Komisariaty Policji Państw. Pogotowie, w czasie czasowej opieki nad chłopcami robi co może. Naucza więc przedmiotów szkolnych i religii, uczy ich rzemiosła (głównie introligatorstwa) zatrudnia ich przy zajęciach zakładowych. Stara się też dla nich o godziwe rozrywki: spacery i wycieczki, gry sportowe i zabawy, audycje radiowe. Często kino Muzeum zaofiarowuje bezpłatnie wstępy. Podobne »pogotowie« znajduje się dla dziewcząt przy ul. Kasztelańskiej 24. Przyjdzie się i o nim napisać kiedyś słów parę. Są to dwie instytucje, przynoszące chlubne świadectwo wrażliwości i przedsiębiorczości społecznej katolików w Krakowie.

W danym wypadku cechy te dzierży p. hr. R. Łubieńska. Ile razy myślę o Jej społecznej działalności, tylekroć razy, na mocy słusznych zapewne skojarzeń, przypominają mi się postacie św. Jana Bosko i św. Franciszka Salezego. Pani Prezeska jakby odziedziczyła niektóre ich cnoty: po pierwszym rzutkość społeczną i wiarę w Opatrzność, a po drugim słodycz w obejściu. Są to walory, które zawsze trzymać będą wysoko sztandar katolickiej kultury społecznej.

Wydawca: Zarząd Akcji katolickiej Dekanatu Krakowskiego. — Za Redakcję: mgr Juliusz Serafin
Drukarnia Bratniej Pomocy Medyków U. J. w Krakowie.